

(1817)

Nro.

228.

DZIENNIK

Patryotycznych Polityków w Lwowie.

Dnia 6go Października 1796.

Gazety.

NIEMCY.

Zdarzenia wojenne.

Feld: *Wurmser* donosi pod 13. Września z *Mantuy* o obrotach armii Włoskiej w tej treści: „Dnia 11. armia Cesarzowska ruszyła pełnym marszem z pod *Legnano* przez *Sanquineto* i *Castellano* ku *Mantuy*. Przednia straż pod Feld: *Meszaros* i Jenerałem *Otto* omiła przed korpusem przy *Ceria* uyrzała się zaczepioną od 6000. blisko nieprzyjaciół pro-

M 10

wa-

wadzonych od Jenerała *Buonaparte* z *Werony*. Bitwa uporczywie z obu stron popieraną byłą. Nieprzyjaciel osadził swemi ludźmi wszystkie domy wyż rzecznego mieysca; ale Cesarscy wytrzymawszy impet nacierających, opanowali z niesłychanym męstwem wioskę, i odparli nieprzyjaciół ku *Weronie*. W tym zdarzeniu poimali 872. jeńców, a między temi 1. Półkownika z 12. officyerami; przytym zabrali 7. armat. Potym zwycięstwem Feld: *Wurmser*, mimo rozmaite przeszkody od nieprzyjaciół czynione, i zewszecmiar trudne marsze, przebił się szczęściwie pod samą *Mantwę*, gdzie wespół z garnizonem dalsze myśli wykonywać operacye. — Z tegoż raportu okazuje się, że nieprzyjaciel dnia 13. o godzinie 10. uderzył na Cesarskich stojących obozem pod samemi murami *Mantuy*, między *Formigosa* i przedmieściem *S. Jerzego*. Hr. *Wurmser* udał się w ten moment z zwyczajną determinacją na plac bitwy, i ożywił takim męstwem swe woyska, że nieprzyjaciel musiał się cofnąć w nieporządku przed ich orężem; jednak przy odeysciu tego raportu jeszcze nie było końca bitwy; Cesarscy ści-

ga-

(1819)

gali nieprzyjaciół, którym zabrali już byli do 1500. ludzi, powiększey części grenadyerów. Artylerya wiele nieprzyjaciółom szkodziła, i ci na poboiowiśku znaczną liczbę ludzi utracić musieli. Zwycięscy mieli już 10. armat zdobytych i wiele amunicyi. Ponieważ przy ódeyściu Kuryera bitwa z obu stron z zapalem była ieszcze popierana, z tych powodów należy czekać na dalsze doniesienia o tém zdarzeniu.

FRANCYA.

Z Paryża dnia 9. Września. Dyrektoryat wydał temi dniami rozkaz Ministrowi wojennemu, aby się zatrudnił reformą armii wewnętrznych. W piśmie swoim mówi między innemi: „Przedsięwzięciem Dyrektoryatu jest, aby wszystkie okolice krajów przyłączonych do Rzeczypospolitey, postawić w stanie zupełnego pokoju, i aby liczba woysk wewnętrznych obrębiała się na samych garnizonach fortec. Cała zaś reszta siły zbroyney ma być wysłana za granice, gdzie będzie się utrzymywać i żyć na
ko.

koszcie nieprzyjaciół. Niechay nieszczęścia wojenne cisną tych ostatnich do pody, póki nakoniec niezezwoła na słuszny i sprawiedliwy pokój, który im nieprześciamiemy ofiarować. Obywatelu Ministrze! przyprowadź wszystko do stanu pokoiowego, który po tak długich i okropnych woynach nie może już być daleki. „

Retyrada Jenerała *Jourdan* samych tylko rojalistów zatrudnia w Paryżu; Republikanie zaś zupełnie są spokojni, gdyż ufają w siły armii naszych. — Z *Brest* wypłynęła Diwizya jedna na głębokość morską, oszukawszy wszelkie czaty krążących w bliskości Anglików. Te siły mają być przeznaczone do wzmocnienia eskadry Admirala *Richer*ry. — Liczba ieńców, których bez zamiany Jenerał *Buonaparte* odesłał do granic Francuskich od 31. Lipca, wynosi do 13,451. ludzi, a między temi 72. officyerów wyższych, 130. niższych; do liczby pierwszych należy X. Jenerał *Re/kay*. Prócz tego armia Włoska od 1. Sierpnia zdobyła 82. armat, 6. chorągwi, 210. wozów amunicyjnych i t. d. — Głoszą tu, że zamiast Jenerała *Scherer*, Jenerał *Pi-*

(1821)

Pichegru użyty będzie do wyprawy przeciwko Portugalii. W ostatnim tym Królestwie zbiechały się wszystkie Stany, końcem obmyślenia środków magających wydzwignąć kraj z krytycznego teraz położenia. I Hiszpania ma dać 25,000. woyska przeciw Portugalii; iakoż te zbierają się już na granice z liczną artyleryą. — Rzeczpospolita zagwarantować miała świeżo znaczne posiadłości obciążając się dopiero mające, pewney potencji, z którą zawarła teraz ścisły Alians.

Z Paryża dnia 11. Września. Nocą z piątku na Sobotę mieliśmy tu znowu zawiązek do rewolucyi, który jednak tym razem rojalistom przypisać nienależy. W piątek wieczorem Kapral jeden z obozu *Grenelle* zabawił do późna na szynku, gdzie znajdowało się towarzystwo podpitych waleśców. Ci zagrzawszy sobie móżgi winem, zaczęli opowiadać kapralowi nienawiść, jaką tchnie Dyktoryat i obie Rady dla Jakobinów bezspodniowych, i że woyska traktowane bywają, jak niewolnicy i t. d. Kapral pomiarkowała rychło rzecz całą, i aby lepiej wybadał myśli swej kompanii, postąpił tak i w każdym. Ta nareszcie
wy.

(1822)

wyznała, że tej nocy myśli się rozgościć w obozie *Grenelle*. Kapral wyrozumiawszy wszystko, chciał się wymknąć z tej kompanii, ale na to niepozwolono inaczej, tylko żeby natychmiast powrócić, i zostawił swój pałasz. Skoro tylko uyrztał się wolnym kapral, pobiegł śpiesznie do obozu, i przestrzegł Jenerała. Ten zaledwie zdołał zbudzić w ciichości kilka namiotów, aż nagle uyrztał od różnych stron cisnących się do obozu 800. zbroynych ludzi. Deputacya centralna już także miała wiadomość o kupieniu się buntownych, i o godzinie 10. w wieczor przestrzegła Jenerała *Chanex*. Warty, które nie chciały przepuścić nowych tych gości bywały zabijane na miejscu. Buntowni wcisnęli się już byli za pierwszą linią obozową, i chcieli oparować broń, pomordować wojsko, a potem gospodarować w samym Paryżu. W 10. minutach cały obóz stanął na nogach. Jazda w iednych koszulach, bez kulbak i musztuków, z samemi pałaszami zaczęła się cisnąć się hultajstwo. Z drugiej strony infanterya kłuła spryski głych bagnetami. Około 100. położono z nich trupem. Ich oręż była szabla,
pui

(1823)

pninał i pistolet. Nazajutrz znaleziono w koło obozu wiele kul. Na miejscu schwytano zaraz 135. sprzyścieńców, którzy mają być sądzeni przez Kommissyą wojenną.

ANGLIA.

Z Londynu d. 13. Września. Dwór nasz kazał już oświadczyć wszystkim sprzymierzonym Potencyom, że przedsięwziął rozpocząć bezpośrednie negocyacye z Direktoryatem w Paryżu, końcem ułożenia pokoju nie oddzielnego, lecz takiego, któryby przygasił pożar wojny w całej Europie. Nie *Tomasz Grenville*, iak dotąd sądzono, ale *Francis James Jackson*, który był przeznaczony na Mistra do *Porty*, ma teraz być użytym do tak ważnego Poselstwa. W tych dniach spodziewa się pasu od Direktoryatu Paryskiego. Rząd nasz przy pełney mocy, daie mu zlecenie, aby pod słusznemi, dla obu stron korzystnemi a razem i chlubnemi warunkami ofiarował pokój Rzeczypospolitey Francuskiej. Ten moment uznano za nayzręczniey-

(1824)

czniejszy do rozpoczęcia układów pokojowych, gdyż z ostatniego rapportu Dyrektoryatu względem skarbu, zdaie się okazywać, że Francya nie może już nadal utrzymywać armii wewnętrznych. Ale też razem wyznać potrzeba, że i nasz skarb nie jest już zapaśny; szperacze Kontroleryi szukają sobie mocno głosy nad tym: skąd Pan *Pitt* za zwołaniem Parlamentu, wyrażniwie pieniędzy, bez zaciągania nowych pożyczek.

Już jest rzeczą niezawodną, że Minister Hiszpański przy Dworze naszym otrzymał pas do wyjazdu, i zeszłego poniedziałku Lord *Grenville* z swą żoną był u niego z pożegnaniem.
